



Bezdzietność - europejska katastrofa

Droży Przyjaciele,

To, czy Europa jednoczy się dziś kulturalnie czy nie, nie jest łatwym pytaniem. Wiele wskazuje, że mamy do czynienia z takim właśnie jednoczeniem, ale całkowicie pewne jest to - nasza odpowiedzialność, jako Europejczyków, wzrasta. Również poprzez ten fakt granice „maleją”.

Niestety, w podobny sposób w całej Europie można odnaleźć serię niepokojących tendencji anty-życiu. Biorąc na przykład takie aktualne ideologie: „Bóg i wiara nie powinny mieć żadnego miejsca w przestrzeni publicznej”, „Prawda nie istnieje”, „Każdy powinien realizować samego siebie i nie myśleć zbyt wiele o innych”, „Wszystko co przyjemne i nikogo nie krzywdzi jest dozwolone”, „Tolerancja jest pierwszym przykazaniem ... o ile postulaty chrześcijańskie nie muszą być tolerowane”, „Praca kobiet nie powinna być poświęcana w imię dzieci”, „Mój brzuch, moja sprawa - cokolwiek robię memu nienarodzonemu dziecku jest wyłącznie moim interesem”. Sprzeciw wobec tych quasi-dogmatów nie jest tolerowany i czasami nawet towarzysko lub prawnie usankcjonowany.

Okolo osiem procent populacji świata żyje dzisiaj w Europie. Dla większości z pozostałych 92% takie nastawienie jest nie do pomyślenia. „Ileż królestw nie wie o naszym istnieniu!” mówił Blaise Pascal w swoich 'Myślach'. Być może nastawienie Pascala pomoże nam zrelatywizować ściany odrzucenia i zachęci nas do działania.

Nastawienie przeciw życiu nie pozostaje bez konsekwencji. Europa staje wobec dramatycznego demograficznego kryzysu. Wkrótce logiczne i tragiczne konsekwencje tego zjawiska spoczną na Europie. Stefan Baier, dziennikarz i pisarz, rozszerza to zagadnienie w tym artykule.

Wasz zespół „Europy dla Chrystusa!”.

P.S. Pamiętajcie o codziennym Ojciec Nasz za Europę opartą na chrześcijańskich wartościach!

- * -

Bezdzietność - europejska katastrofa

Stefana Baier

W Europie stopa narodzin utrzymuje się na katastrofalnie niskim poziomie od przeszło 30 lat. By utrzymać bilans demograficzny potrzeba 2.1 dziecka na każdą kobietę. Aktualnie w Niemczech liczba ta wynosi 1.36, podobnie jak w większości krajów europejskich. Konsekwencje? Europa się starzeje! W roku 2050 dwóch z trzech Europejczyków będzie powyżej 60-tego roku życia. Dla społeczeństwa oznacza to więcej starszych ludzi, mniej pracowników. Nasze społeczne systemy bardzo często zmuszone są wynagradzać bezdzietność i karać



rodziny z większą ilością dzieci. Starzejąca się Europa nie potrzebuje niczego bardziej nad tzw. "baby boom" (wyż demograficzny), a w tym samym czasie dzieci pozostają największym finansowym ryzykiem dla młodych par. Ten paradoks udowadnia, że nasze polityczne priorytety zostały źle ustanowione.

Zwycięża mentalność wykluczająca dzieci lub nawet nastawienie anty-dziecięce. Masa aborcji w Europie doprowadziła do demograficznej katastrofy. Miliony dzieci zostały usunięte, ponieważ rodziny, państwa i społeczeństwa przypuszczalnie nie mogą pozwolić sobie na więcej dzieci, ponieważ ustanowiły inne priorytety. Dzisiaj brakuje dzieci usuniętych przez ostatnie 30 lat! Bezdzielnosć jest 'dziedziczna', dzieci nienarodzone nie mogą mieć dzieci.

Odważmy się zawrócić, ponieważ potrzebujemy rewaluacji miejsca dzieci i rodziny w społecznych, prawnych i finansowych kwestiach. Potrzebujemy nowego uznania dla życia i macierzyństwa. Wiele kobiet jako matki czuje się zlekceważone przez społeczeństwo. Macierzyństwo wydaje się być jedną z gorszych opcji dla kobiety.

Społeczeństwo, które nie chce zginąć z powodu bezdzietności, musi nie tylko uznać wysiłki wkładane w podnoszenie wykształcania dziecka, ale również wynagrodzić je finansowo! I nie jest to forma jałmużny ani żadnego rodzaju społeczna polityka, ale raczej sprawiedliwość pod względem wysiłków rodziców i politycznej racjonalności. Demograf prof. Herwig Birg mówi „*usunięcie ekonomicznej eksploatacji rodzin jest koniecznym warunkiem chęci, aby dzieci stały się znów zrozumiałym modelem rozwoju osobowości.*” („Die ausgefallene Generation”, s. 147).

Pomimo 'publicznej jałmużny' to rodzice ponoszą pięć szóstych wszystkich kosztów wychowania dzieci. Ale 100% ze starszych ludzi korzysta z tego inwestowania, ci bez dzieci, jak i ci, którzy włożyli swój wkład. Ktoś może myśleć, że wychowywanie dzieci jest po prostu prywatną przyjemnością, luksusem posiadanym przez niektóre pary. Ale jeżeli posiadanie dzieci jest naprawdę prywatną przyjemnością, jeżeli rodzicielstwo nijak ma się do społeczeństwa, to wtedy dla sprawiedliwości społecznej, finansowe bezpieczeństwo na starość także powinno pozostać sprawą leżącą w prywatnym zakresie. Nie może być sprawiedliwe prywatyzowanie kosztów pewnych spraw (w tym przypadku wychowania dzieci) przy równoczesnym uspołecznianiu płynących z niego korzyści.

Musimy nauczyć się znów podejmować odpowiedzialność za nasze własne życie, za dzieci i przyszłość społeczeństwa. Jeżeli Europa nie chce zginąć w swoim egoizmie samorealizacji to potrzebujemy nowego uznania dla matek i ojców - czyli dla ludzi, którzy osobiście podejmują odpowiedzialność za przyszłość, to jest - za dzieci.

Stefan Baier jest korespondentem dziennika katolickiego "Die Tagespost" i autorem kilku specjalistycznych książek. Urodzony w Bawarii (Niemcy), mieszka z żoną Bernadette i pięciorgiem dzieci w Austrii.

Sugerowana dalsza literatura:

- Stephan Baier: „Kinderlos. Europa in der demographischen Falle“, MM-Verlag, Aachen 2006.
- Rainer Beckmann/ Mechthild Löhr/ Stephan Baier (Hrg.): „Kinder: Wunsch und Wirklichkeit. Kinder und Familien in einer alternden Gesellschaft“, Sinus Verlag 2006.
- Herwig Birg: „Die ausgefallene Generation. Was die Demographie über unsere Zukunft sagt“, C.H.Beck Verlag 2005.
- Frank Schirmacher, „Minimum. Vom Vergehen und Neuentstehen unserer Gemeinschaft“, Blessing 2006.